

Zagraniczni przewoźnicy i ich grzeszki

Data publikacji: 7.07.2022 11:00

Inspekcja Ruchu Drogowego tylko podczas jednej zmiany w Cieszynie-Boguszowicach stwierdziła kilka poważnych naruszeń u zagranicznych przewoźników. Nałożone na nich kary to w sumie 45 tys. zł.

Jak informuje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Cieszynie Boguszowicach inspektorzy natrafili na kilku przewoźników, którzy łamali obowiązujące w Polsce przepisy. -

Na jednym punkcie kontroli dwie załogi inspektorów w ciągu jednej zmiany, stwierdziły kilka poważnych naruszeń u zagranicznych przewoźników. Nałożone kauce dały w sumie kwotę ponad 45 tys. zł. Jedną ze spraw będą kontynuować organy śledcze, gdyż chodzi o sfałszowany dokument, jakim posługiwał się kierowca. Inne naruszenia to używanie cudzej karty kierowcy, niezgłoszenie przewozu odpadów do systemu monitorowania SENT, czy przekroczenia wysokości pojazdu z ładunkiem – czytamy w komunikacie.

Do odkrycia tych wykroczeń doszło w poniedziałek 27 czerwca na przejściu granicznym w Cieszynie-Boguszowicach, gdzie służbę pełniły dwie załogi inspektorów z oddziału w Wodzisławiu Śląskim. - **Dla trzech zagranicznych kierowców był to podwójnie gorący czas, gdyż w związku z realizowanymi przez nich transportami stwierdzono bardzo poważne naruszenia. W jednym przypadku inspektor stwierdził, że okazane zezwolenie międzynarodowe, udzielone przedsiębiorcy z Bośni i Hercegowiny, zostało sfałszowane. Dokument nosił wiele cech „podróbki”, w dodatku druk o tym samym numerze był już wcześniej okazany podczas kontroli w Polsce – a nie był to ten sam dokument. W związku z uzasadnionym podejrzeniem posługiwania się podrobionym dokumentem – sprawę przekazano policji z Cieszyna. Podczas kolejnej kontroli inspektor zauważył, że słowacki kierowca miał w tachografie zalogowaną kartę innego kierowcy, na której zapisywały się jego aktywności. Tego typu naruszenie wiąże się w konsekwencji m.in. z zatrzymaniem prawa jazdy oraz nienależącej do kontrolowanego kierowcy karty do tachografu. W kolejnym przypadku węgierski kierowca przewoził odpady miedzi. O ile dokumenty związane z transgranicznym przemieszczeniem odpadów były w porządku, to przewoźnik najwyraźniej zapomniał o obowiązku zgłoszenia takiego przewozu do systemu monitorowania przewozu drogowego towarów – SENT. Na domiar złego, wysokość pojazdu przekraczała dopuszczalną normę o 16 cm, a przewoźnik nie posiadał żadnego zezwolenia na przejazd pojazdem nienormatywnym. Inspektor stwierdził także, że ciągnik siodłowy ma popękana tarczę hamulcową, a przy jednym z kół naczepy tarczy w ogóle brakuje. Zatrzymano więc dowód rejestracyjny tego pojazdu** – informuje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Cieszynie Boguszowicach.

Nałożone kauce w kwotach grożących tym trzem przewoźnikom kar, wyniosły w sumie ponad 45 tys. zł. Mandaty na kierowców przekroczyły z kwotą 2,5 tys. zł.

KOD